

LUBELSKA GAZETA STRAŻACKA

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. LUBELSKIEGO

BEZPŁATNY DODATEK DO NR. 12 „GAZETY STRAŻACKIEJ“

Wychodzi 25 każdego miesiąca.

Redakcja mieści się w Lublinie w biurze Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego przy ulicy Strażackiej Nr. 7, dom własny. Tel. 10-49.

Ratownictwo sanitarne w strażach pożarnych.

Obserwując rozwój naszych ochotniczych straży pożarnych, możemy powiedzieć śmiało, że ilościowo strażę naszą wchodzą już w stan nasycenia. Celem udoskonalenia pod względem technicznym, Zarządy wielu już straży pożarnych zaczynają wprowadzać automobilizację straży. Widzimy coraz częściej, że tabor strażacki składa się z różnych motopomp, drabin mechanicznych, samochodów rekwizytowych, beczkowsów i t. p. Wszystkie te udoskonalenia w strażach prowadzą na drogę najszerzego stosowania w życiu zasady miłości bliźniego.

Strażak, mając w sercu prawdziwą miłość bliźniego, spieszy chętnie o każdej porze dnia i nocy z pomocą, lecz często przy pożarze naraża się na utratę zdrowia i różne uszkodzenia cielesne. Obowiązkiem więc Zarządu każdej straży pożarnej jest zorganizowanie ratownictwa w nagłych wypadkach przy pożarze do chwili przybycia lekarza na miejsce wypadku. Sprawa więc ratownictwa leżeć winna Zarządowi każdej straży jednakowo na sercu, jak kwestja nabycia różnych narzędzi strażackich i umundurowania.

Ponieważ zdrowie ludzkie bezwzględnie należy do najcenniejszych dóbr człowieka dlatego nie można się dziwić, że lekarzy jest na świecie tylu, ile jest ludzi. Niejednokrotnie już bowiem stwierdzono, że najpierwszą pomoc udziela przygodny świadek nieszczęścia. Jednak ludzie, działający w najlepszej intencji, mogą częstokroć wyrządzić choremu największą krzywdę, chociażby nie używając środków trujących. Zastosowanie nawet takiego niewinnego środka, jak olej

rycinowy, w pewnych chorobach może spowodować szkodliwe skutki.

Wobec powyższego należy przyjąć życiowo do wniosku, że zajmowanie się leczeniem chorych przez osoby, nie posiadające odpowiedniej wiedzy lekarskiej, jest stanowczo szkodliwe i niebezpieczne. Istnieje jednak cały dział nauki lekarskiej, którego znajomość powinien posiadać każdy człowiek, a tembardziej inteligentny. Tym działem jest ratownictwo, czyli udzielanie pomocy w nagłych wypadkach, zagrażających życiu lub zdrowiu człowieka.

W dużych miastach, gdzie ilość lekarzy przekracza potrzeby, gdzie są szpitale liczne, konieczność udzielania pomocy w nagłym wypadku przez niefachowców jest wyjątkowo rzadka. Inaczej to się przedstawia w małych miastach, miasteczkach lub na wsi. Tam liczba lekarzy jest ograniczona, nagle wypadki: zranienia, złamania, utonięcie, zatrucie, zdarzają się bardzo często. Od udzielenia odpowiedniego zabiegu zależy często życie ludzkie; przy utonięciu wykonujemy sztuczne oddychanie; przy silnym krwotoku, nakładamy opaskę Esmarch'a i t. p.; słowem szybka i umiejętna pomoc w nagłych wypadkach może uratować życie człowieka wówczas, gdy spóźniona pomoc lekarza-specjalisty może nie dać żadnych wyników pomyślnych. W Niemczech istnieją liczne stowarzyszenia ratownicze, które urządzają dla swoich członków odpowiednie wykłady i zajęcia praktyczne. Nawet w Rosji przed wojną światową w wyższych klasach gimnazjalnych w przeciągu dwóch lat istniały wykła-

dy z dziedziny medycyny, które obejmowały i dział ratownictwa.

U nas w tej dziedzinie, niestety, zrobiono bardzo mało. W seminarjach, przy szkołach rzemieślniczych miejskich były wykłady z dziedziny medycyny i nauk społeczno-prawnych. Młodzi ludzie po ukończeniu seminarjum otrzymywali posady nauczycieli w szkołach na prowincji i nieraz w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza z powodzeniem zastosowywali znane im z wykładów środki ratownicze. Od kilku lat wykłady powyższe zostały zniesione. To też jest bardzo pożądanym i koniecznym, że wykłady z dziedziny ratownictwa są wprowadzane obowiązkowo na kursy strażackie, a powinny jeszcze być uwzględniane szerzej w szkołach, oraz w szkołach policyjnych, albowiem policja państwowa i straż pożarna najczęściej mają do czynienia z nagłymi wypadkami, wymagającymi zastosowania zabiegów ratowniczych.

Chociaż mamy już szereg podręczników z dziedziny ratownictwa, jednak wykłady i zajęcia praktyczne powinien prowadzić lekarz. Obecnie mamy już lekarzy, praktykujących w małych osadach, zorganizowanie więc kursów ratownictwa dla straży pożarnych nie napotyka na wielkie trudności. Każda więc straż pożarna powinna być zaopatrzona w nosze dla przenoszenia ciężko chorych oraz podręczną apteczkę z materiałami opatrunkowymi. Wzór takich apteczek

został opracowany przez Warszawskie Pogotowie Ratunkowe w porozumieniu z Departamentem służby zdrowia. W końcu zaznaczyć muszę, że przed 40 przeszło laty straszny pożar teatru w Wiedniu pochłonął setki ofiar, które ciężko poparzone, poranione w ścisku i panice, na trzaskającym mrozie napróżno wyczekiwały pomocy. Pożar ten i ci nieszczęśliwi byli natchnieniem dla ś. p. D-ra barona Mundy'ego, który założył w Wiedniu pierwszą w Europie Stację Pogotowia Ratunkowego.

U nas w Polsce w zeszłym roku z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych podjęto akcję organizacji ratownictwa na drogach. Pierwszym zarządzeniem, jakie wydano, był nakaz zaopatrzenia wszystkich autobusów w apteczki podręczne. Obecnie Ministerstwo postanowiło zaopatrzyć w takie apteczki również służbę drogową. Ponadto z polecenia Ministerstwa mają być zorganizowane obowiązkowe kursy ratownictwa w szkołach jazdy samochodowej.

Z tego wszystkiego widać, że sprawa ratownictwa w bardzo wielu stowarzyszeniach i szkołach jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Należy więc dążyć do tego, aby na każdym kursie pożarniczym wykładano ratownictwo w wypadkach nagłych, aby w miesiącach zimowych wygłaszał lekarz pogadanki z zakresu ratownictwa dla druhow strażaków.

Dr. M. Garbaczewski

Skarbnik Zarządu Wojewódzkiego.

Pobyty Pana Prezydenta R. P. w Lublinie i Jastkowie.

W dniu 3 czerwca o godz. 19 m. 30 przybył do Lublina pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wśród licznych delegacji, które łącznie z przedstawicielami władz — przybyły powitać Dostojnego Gościa, był też reprezentowany Wojewódzki Związek Straży Pożarnych przez druhow: I. v.-prezesa G. Świdę, członka Zarządu dr. M. Garbaczewskiego, insp. St. Błaszczuka i poczet sztandarowy, złożony z d-ów pom. nacz. O.S.P. Kraśnik Ganczarsza, pom. k-ta Zaw. Straży Lublin — Cz. Zygnerskiego, d-cy oddz. O.S.P. Głusk, A. Mordella i sierż. Zaw. Str. Poż. Lublin J. Nowaka.

Prócz tego brały udział straże pożarne: Zawodowa Lublin, z k-tem J. Lecewiczem na czele, oraz ochotnicze: Lublin — z nacz. T. Przyłuckim, Kraśnik — z nacz. St. Rybką, Głusk — nacz. St. Bobkiewiczem i kolejo-

wa — nacz. A. Dudonisem, wreszcie orkiestra O.S.P. z Kraśnika. Pod ogólnym kierownictwem podinspektora J. Łuczyńskiego — straże rozwinęły szpalery wzdłuż Krakowskiego-Przedmieścia, które Pan Prezydent przejeżdżał.

W chwili przybycia Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego oddziały wojskowe oddały honory przy dźwiękach Hymnu Narodowego, poczem Pan Prezydent przeszedł przed frontem delegacji, witając się z ich przewodniczącymi.

W chwili wsiadania Pana Prezydenta do auta, którem udawał się do przygotowanych dlań apartamentów, orkiestra O. S. P. Kraśnik, zagrała marsza generalnego — a zebrana masa publiczności wzniosła okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

W dniu następnym rano odbyło się uro-

czyste nabożeństwo i procesja — w której z ramienia Związku brali udział: Członek Rady druha A. Miller, insp. St. Błaszczuk i podinsp. J. Łuczyński, którzy następnie udali się do Jastkowa — gdzie już zebrały się straż z miejscowości: Jastków, Motycz, Bełżyce, Zosin, Wola Sławińska, Palikije, Wojciechów, Kurów, Garbów i Markuszów w siłę 132 ludzi. Straże te utworzyły szpaler i wystawiły posterunki honorowe przy cmentarzu poległych legionistów, oraz szkole w Jastkowie — poświęcenie których miało się odbyć w obecności Pana Prezydenta.

Najbardziej wzruszającym momentem tej

uroczystości był apel poległych legionistów przeprowadzony przez jednego z uczestników tego boju przy trzasku strzałów karabinowych i huku pocisków armatnich — wywołujących nastrój rzeczywistej bitwy.

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem poległych i poświęceniu Szkoły, Pan Prezydent obdarowany sukmaną lubelską powrócił do Lublina.

Wieczorem na cześć Pana Prezydenta odbył się w salach Rady Miejskiej raut, na którym Związek Lubelski reprezentowali druhowie: dr. M. Garbaczewski, członek zarządu, oraz insp. St. Błaszczuk.

Z powodu napaści „Głosu Lubelskiego”

Straże pożarne, jako ważne placówki ofiarnej pracy społecznej, są otaczane sympatią przez całe społeczeństwo. Wszelkie różnice przekonaniowe zwykle u progu instytucji strażackich znikają, a hasło strażackich organizacyj: „Jednością silni”, staje się ciałem i zespala w pracy wszystkie warstwy, stany i partje.

To też radosne dni strażactwa, obchodzące czy to lokalne wiejskie lub małomiasteczkowe, czy też szersze tereny — wywołują u wszystkich radość, zadowolenie i życzliwe poparcie.

Dlatego z przykrem zdumieniem odczyliśmy na terenie naszej organizacji wojewódzkiej dysonans w uroczystym dniu święcenia „Domu Strażackiego”. Ten fałszywy ton rozległ się ze szpalt „Głosu Lubelskiego”, a polegał na niewłaściwej krytyce naszego dzieła, jakim jest własny dach nad głową.

Nie podejmujemy w polemice ani tonu, ani metod, jakie „Głos” zastosował do nas.

Z obowiązku jednak dziennikarskiego w poprzednim numerze „Lubelskiej Gazety Strażackiej” zanotowaliśmy fakt napaści na „Dom Strażacki”, a obecnie stwierdzamy tylko, co następuje:

1) „Głos” miał dość czasu na krytykę budowy „Domu” w czasie budowy, co trwało 2 i pół lat. Dla wszczynania krytyki moment poświęcenia należy uznać za całkowicie spóźniony, a dla katolickiego pisma, za jakie uważamy „Głos Lubelski”, dość nieodpowiedni.

2) Jednoczesne atakowanie w tym samym artykule Domu Strażackiego i „Jeszybotu” uznać należy za niesmaczny dowcip.

3) Redakcja winna staranniej kontrolować treść artykułów w tym samym numerze „Głosu” i w tej samej sprawie, byśmy nie

czytali na pierwszej stronie złośliwych docinków, a na czwartej — wyrazów uznania.

4) Sprawozdawca „Głosu” mógłby trochę więcej dbać o dokładne informacje. Dla przykładu zaznaczamy, że Druh Prezes Twardo — jest do dziś Wojewoda, że długoletni zasłużony pionier ruchu strażackiego nazywa się Tuliszkowski, a nie Puliszkowski, że druh dr. Klarner nic nie odczytywał i że powitalne przemówienie wygłosił Druh Prezes Świada, a nie Druh Prezes Twardo, który przemawiał w imieniu władz naczelnych Związku, a akt poświęcenia i depesze odczytywał w sali i na dziedzińcu Druh Niedbalski.

5) Choć mamy ponętny materiał do drwinek — jednak pragniemy tak potraktować „Głos”, jak w naszym rozumieniu poważne pismo traktować powinno przejawy życia społecznego i owoce jego prac. Jako strażacy nie zapominamy o naszym hasle i w imię jedności, która daje nam siłę, oczekujemy w przyszłości rzeczowego stosunku „Głosu” do placówek strażackich.

Zarząd Związku Wojewódzkiego.

Podział straży wojew. Lubelskiego na grupy.

Zarząd Związku Wojewódzkiego zgodnie z upoważnieniem Rady Związku i biorąc pod uwagę odnośne wnioski Okręgów dokonał następującego podziału straży na grupy.

Grupa I.

Chełm, Lublin i Siedlce — straż zawodowe.

Grupa II.

Biała Podlaska i Biała fabryka samolotów, Garwolin, Żelechów, Lublin — ochotni-

cza, Siedlce — ochotnicza, Tomaszów, Włodawa, Zamość i Zwierzyniec.

Grupa III.

Terespol, Piszczac, Kodeń, Łomazy, Biłgoraj, Józefów, Tarnogród, Frampol, Krzeszów, Biłgoraj—szkolna, Rejowiec, Okszków, Sawin, Pawłów, Wojsławice, Firley — Cementownia, Brzozowa, Łaskarzew, Osieck, Pilawa, Parysów, Ryki, Sobolew, Hrubieszów, Nieleś — Cukrownia, Uchanie, Dubienka, Kryłów, Grabowiec, Horodło, Białopole — klinikiernia, Janów Podlaski, Sarnaki, Łosice, Leśna Podlaska, Konstantynów, Bełżyce, Głusk, Milejów, Bychawa, Piaski, Mokobody, Mordy, Stara Wieś — Szkoła Rolnicza, Sokołów, Kosów, Sterdyń, Tarnawatka, Wożuczyn — fabryczna, Tyszowce, Łaszczów, Komarów, Parczew, Ostrów Siedlecki, Wisznice, Krasnobród, Szczepieszyn i Klemensów.

Uwaga: Do powyższego zestawienia nie wchodzi jeszcze 7 powiat., a mianowicie; Janów Lubelski, Krasnystaw, Lubartów, Łuków, Puławy, Radzyń i Węgrów.

Dowody więzi organizacyjnych.

Dowodem solidności członka organizacji jest zgodność pomiędzy słowami i czynami. Łatwo uchylać — trudniej wykonywać. Do spraw najlepiej stwierdzających przywiązanie członków do organizacji zaliczyć można regularne uiszczanie opłat członkowskich, składanie ofiar, danin i t. p.

Straże pożarne cieszyły się zawsze poparciem społeczeństwa, to też strażę powinny ze swej strony świecić przykładem w wykonywaniu obowiązków członkowskich. Wzajemnie powinniśmy się w tem przynajmniej.

Członkami Związku Wojewódzkiego są Okręgi, sejmiki i magistraty. Od nich zależne jest normalne funkcjonowanie agend Związku Wojewódzkiego. Wiele z nich z przejęciem wywiązuje się z obowiązków członkowskich. Niektóre jednak pod tym względem szwankują.

Wypada kilka słów powiedzieć i pod adresem poszczególnych straży, które zostały zobowiązane do wpłacenia w roku bieżącym po 10 zł. daniny na Dom Strażacki. Wpłaty płyną słabo, nawet bardzo słabo. Większość straży nic na swe usprawiedliwienie nie będzie mogła przytoczyć, bo danina jest tak mała, że najsłabsza straż przy dobrej woli uiszczyć ją może. W każdym numerze

umieszczamy na ten temat wzmianki krótkie, dziś zaś dłuższą, by wywołać większe zainteresowanie tą sprawą.

DANINA NA „DOM STRAŻACKI“.

Po 10 zł. do dnia 12 czerwca wpłaciły:

1. Przedmieście Szczepieskie pow. Krasnystaw, 2. Kluczkowice pow. Puławski, 3. Kurów pow. Puławski, 4. Żeliszew pow. Siedlecki, 5. Struża pow. Janowski, 6. Milanów — pow. Włodawski, 7. „Firley” (fabr.) w Rejowcu (30 zł.) pow. Chełmski, 8. Radzyń pow. Radzyński, 9. Międzyrzec I. pow. Radzyński, 10. Zamość pow. Zamoyski, 11. Łapiguz pow. Zamoyski, 12. Zambrów pow. Sokołowski, 13. Lubartów pow. Lubartowski. Parysów (garw.), Dąbrowica (biłg.).

Uwaga: Miło nam jest stwierdzić, że O.S.P. Bzite wpłaciła daniny nie 10 a 20 zł.

Składki członkowskie

Okr. Zw. Garwolin, Puławy 271, Biłgoraj 100, Hrubieszów 100, Lublin — kolejowa 38, Lubartów — Sejmik — 600 zł. wekslem, Krasnystaw — sejmik — 500 zł. wekslem i Garwolin — sejmik — 25 zł., Lublin — sejmik 400 zł., Biała — sejmik — 200 zł.

OFIARY.

Dzieci p.p. Freytagów — Hanna i Jerzy — 5 złotych.

Sumy wpłacone na Dom Strażacki przez pracowników Związku Wojewódzkiego w czasie od 1 marca 1929 r. do 1 maja 1931 r.

Druh Stanisław Błaszczuk zł. 211.50, dh. Stefanja Kucharska zł. 78.50, dh. Jerzy Perseada zł. 45.40.

WZÓR DO NAŚLADOWANIA.

Magistrat m. Międzyrzec zamiast wysłania straży na poświęcenie Domu Strażackiego złożył na Dom zł. 300. Gdyby każda straż tak uczciła swą nieobecność — łatwo byłoby nam długi uregulować i dom całkowicie wykończyć.

Udział straży z Okręgów w uroczystościach poświęcenia Domu Strażackiego.

Z raportu Komendanta Zjazdu, d-ha insp. Błaszczuka, dowiadujemy się, że w naszych uroczystościach 17 maja wzięło udział: 22 przedstawicieli instytucji państwowych i samorządowych, 9 przedst. Głównego Związku Straży Pożar., 3 przedstawicieli Związków Wojewódzkich, 20 przedst. Związków Okręgowych, 55 przedst. straży, 20 przedst. organizacji sportowych, społecznych i t. p.

W temże sprawozdaniu czytamy, że w jeździe wzięło udział 17 drużyn strażackich w sile 398 osób, w tem 3 z orkiestrami, a 9 ze sztandarami, a mianowicie: Okręg Lubelski: Kurs instruktorski — 47 osób ze sztandarem, miejska zawodowa — 32 osoby, miejska ochotnicza 46 osób ze sztandarem, Głusk 21 osób ze sztandarem, Krzczonów — 13 osób, Olszowiec — 17 osób, Żuków — 18 osób; Okręg Janów Lubelski: Kraśnik — 20 osób z orkiestrą i sztandarem, Janów Lubelski — 18 osób; Okręg Radzyński — Radzyń — 17 osób ze sztandarem, Międzyrzec II — 17 osób; Okręg Puławski — Wąwolnica — 19 osób ze sztandarem; Okręg Konstantynowski — Janów Podlaski — 43 osoby z orkiestrą i sztandarem; Okręg Włodawski — Ostrów Siedlecki — 28 osób ze sztandarem; Okręg Tomaszowski — Tomaszów Lubelski — 37 osób z orkiestrą i sztandarem.

Drużyny prezentowały się dobrze i dzielnie. Publiczność wyrażała się o ich podstawie z zachwytem.

ŻYCZENIA Z OKAZJI POŚWIECENIA DOMU STRAŻACKIEGO.

(Wyjątki z depesz).

...Zasłaliśmy druhom serdeczne życzenia dalszego tak chlubnego rozwoju ich Związku...

Wojew. Związek Białostocki.



...Składamy wyrazy uznania za wysiłek i niestrudzoną pracę, która umożliwiła postawienie tak wspaniałego własnego gmachu, który ugruntuje i wzmocni owocną działalność waszego związku, a zarazem pobudzi do twórczej pracy inne związki ku podniesieniu rodzimego strażactwa na najwyższy szczyt.

Wojew. Związek Poznański.



...Składamy szczerze i serdeczne życzenia, aby rozwój związku w tem samym tempie kroczył dalej, w jakim Druhowie zdołaliście wznieść monumentalny gmach strażactwa tamtejszego województwa. Niechaj echo Waszej pięknej pracy rozniesie się po całym kraju, jako żywy wzór energii Zarządu Związku i ofiarności tamtejszego społeczeństwa.

Małopolski Związek Straży Pożarnych.



Serdeczne pozdrowienia wszystkim druhom oraz wyrazy radości z powodu poświęcenia własnej siedziby. Szczęść Boże!

Stanisław Moskalewski.



...Niech nowowyświęcony „Dom Strażacki” przyczyni się pomyślnie w kierunku zwartości naszej organizacji społecznej i pogłę-

bienia stosunków koleżeńskich pomiędzy strażakami.

O. S. P. Korhynie i Jarczów.

Posiedzenie Zarządu wojewódzkiego

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu w dniu 16 czerwca r. b. omówiono cały szereg spraw bieżących, związanych z posiedzeniem Rady w dniu 28 czerwca. Żywą dyskusję wywołała sprawa podziału zasiłku P. Z. U. W. na zaopatrzenie straży w województwie. Uzgodniony plan został przesłany do Warszawy w celu zatwierdzenia go. Z innych spraw, które do wiadomości Czytelników należy podać, zasługuje na uwagę fakt przyznania odszkodowania za padłego konia straży w Piórkowie w sumie 200 zł. Przyznano znak za wysługę lat 15 druhowi ogniomistrzowi Ambroziewiczowi. Następnie zajmowano się sprawą obsadzenia w powiatach stanowisk instruktorów oraz podziałem prac pomiędzy inspektora i jego zastępcy. W końcu uchwalono w sprawach prasy strażackiej rezolucję, którą Zarząd dostępnymi drogami będzie wcielał w czyn.

Prasa strażacka.

Zarząd Związku Straży Poż. woj. Lubelskiego stwierdza, że lustracje i wizytacje straży wykazały potrzebę wzmocnienia pracy wyszkoleniowej. Ponieważ systematyczne szkolenie oficerów i podoficerów, prowadzone przez Związki Okręgowe, nie wyczerpuje ich zadań pod tym względem i nie może sprostać potrzebom narzuconym przez wypadki — dlatego samo-szkolenie się samych straży miejscowymi siłami jest sprawą pilną i palącą. W akcji tej pierwszorzędną pomocą i źródłem pomysłów może być prasa strażacka, która winna dochodzić do każdej placówki strażackiej. Należyte podkreślanie wagi tego środka samokształceniowego przez władze strażackie, doprowadzi do umiejętnego korzystania z organów prasowych przez działaczy pożarniczych. Z tych względów staje się ważną kwestją prenumerowania strażackich organów prasowych przez straże, Związki strażackie, gminy, przez wsie nie posiadające straży, przez samorządy powiatowe, szkoły powszechne, rolnicze i wogóle zawodowe, seminarja nauczycielskie i duchowne.

Dzięki przewidującej akcji Zarządu Wojewódzkiego w obecnej chwili na terenie województwa wszystkie straże otrzymują prasę strażacką warszawską i lubelską. Obecnie wypływa z całą bezwzględnością kwestja opłat i wogóle sfinansowania kosztów prasy. W tej sprawie Zarząd postanawia:

1) Wzywa się samorządy gminne do opłacenia prenumeraty za strażę ze swego terenu, po jednym egzemplarzu dla każdej straży.

2) Wzywa się samorządy powiatowe do opłacenia prenumeraty za prasę strażacką dla wydziałów powiatowych, po 3 egzemplarze to zn. 1 egzemp. dla przewodniczącego i 1 egz. dla członków Wydziału.

3) Wzywa się Rady szkolne powiatowe do zaprenumerowania Gazety Strażackiej dla tych szkół powszechnych gdzie niema straży i prasy strażackiej.

4) Wzywa się inspektoraty P. Z. U. W. do zaprenumerowania Gazety Strażackiej po 1 egzempl. dla każdego inspektoratu i po jednym dla szkół rolni-

czych oraz seminarjów nauczycielskich i duchownych.

Zarząd Wojewódzki od powodzenia tej akcji w znacznej mierze uzależnia skuteczność zabiegów przeciwpożarowych, które wymagają energicznych poczynań w obliczu szerzącej się zatrważąco klęski pożarów masowych.

Nowiny z Okręgowych Związków.

OKRĘG SIEDLECKI.

Starosta powiatowy i jednocześnie prezes Okręgu Straży Pożarnych druha Stanisław Guliński energicznie zajął się akcją zorganizowania powszechnej służby przeciwpożarowej wśród ludności powiatu, a szczególnie we wsiach nie posiadających straży.

W tym celu Pan Starosta wydał drukowane obwieszczenie, wzywające ludność do tworzenia pogotowi przeciwpożarowych. Czytamy tam: „Straszny wróg ludności — pożar, rok rocznie pochłania setki milionów złotych, których nikt nie jest w stanie zwrócić gospodarzowi na wsi; płoną domy, wsie i osady, powiększając zastępy nieszczęśliwych, ubożeje naród, ubożeje państwo. Czyż lży i ruina setek rodzin, które pozbawione swych warsztatów pracy i dachu nad głową stają się ciężarem społeczeństwa — nie powinny obudzić najospalszych, przerazić ogromem klęski i skrzepić ich siły do walki z groźnym i niszczyielskim żywiołem?

Drugą drukowaną publikacją jest zarządzenie wewnętrzne do wszystkich sołtysów, pouczające ich, jak mają zorganizować pogotowia i określające terminy wykonywania tych prac, oraz grożące za ospalstwo kary.

Wreszcie w trzeciej, drukowanej publikacji zostało podane rozporządzenie porządkowe Wojewody Lubelskiego o zapobieganiu pożarom.

Jeżeli postanowienia i polecenia, zawarte w publikacjach, zostaną konsekwentnie wprowadzone w czyn, to sprawa bezpieczeństwa pożarowego znakomicie się na terenie okręgu wzmoże.

OKRĘG LUBELSKI.

W wyniku lustracji II rejonu, obejmującego 13 straży, można wyciągnąć pewne wnioski, a mianowicie: wyszkolenie naogół dostateczne. Braki wynikają z powodu niewyszkolenia naczelników lub powołania nowych oraz wstępowania nowych członków czynnych albo też nieudawania się zbiórek ćwiczebnych. Zarządy, jak wynika z protokółów, wykazują znaczne zainteresowanie. Niektóre tabory nie mają dostatecznej ilości węży tłocznych i źle konserwują sprzęt. Kominiarstwo obsadzone jest przez strażaków.

Ubezpieczenie ludzi i koni częściowe. „Przeglądu Pożarniczego” nie prenumerują z braku funduszy. Gminy wstrzymały zasiłki. Do pożarów w roku bieżącym wyjeżdżały: Krzczonów — raz, Buchawa — 4 razy, Niedźwica kościelna — 3 razy.



O. S. P. Lublin stworzyła samochodowe pogotowie nocne w Domu strażackim dyżurujące w składzie 6 osób z komendantem druham T. Przyłuckim od godz. 7 wieczorem do 5 rano i gotowe do wyjazdów nawet dalszych. Telefon — 2-31.

Przystąpienie do Związku Okręgowego. Dotychczas Lublin stanowił oddzielny Okręg. Obecnie jednomyślną uchwałą Zarządu O. S. P. Lublin — zdecydowano przystąpić do Okręgowego Związku powiatu Lubelskiego i oczekuje przyjęcia.

OKRĘG JANOWSKI LUB.

Ze względu na zbliżający się termin dorocznego walnego zjazdu powiatowego Zarząd Związku Okręgowego specjalnym okólnikiem czyni propagandę za licznym obelaniem zjazdu. Jeden urywek okólnika przytaczamy. Oto on: „Zwracamy uwagę, że straże: Skorczyce, Świeciechów i Zakrzówek nie były dotąd reprezentowane na żadnym walnym zjeździe delegatów, a straże: Lipa i Ostrów nie delegowały swych przedstawicieli na 3 poprzednie kolejne zjazdy, zaś straże: Łązek i Studzianki — na dwa poprzednie kolejne zjazdy. Świadczy to o małym zainteresowaniu tych straży działalnością związku i o słabym wyrobieniu organizacyjnym ich zarządów, co należałoby w bieżącym roku naprawić.

Uważamy taką szczegółową dbałość o frekwencję na zjeździe za bardzo słuszną i celową.

OKRĘG BIALSKI PODL.

Starosta powiatowy p. Skarżyński wydał okólnik do burmistrzów, wójtów, komendantów posterunków policji, zarządów i naczelników straży pożarnych, przypominający im rozporządzenie wojewody w sprawie zapobiegania pożarom. Ze swej strony Pan Starosta poleca w tych sprawach zwoływanie sesji

sołtysów z udziałem instruktora pożarniczego. Straże, nie mające unormowanej dostawy koni — mogą na podstawie okólnika starościńskiego rzecz tę zorganizować. Pan Starosta, przywiązując do akcji tej niezmierną wagę — nie będzie tolerował jakichkolwiek zaniedbań.

OKRĘG ŁUKOWSKI.

Zarząd Okręgu na ostatnim posiedzeniu ustalił termin walnego zjazdu na 28 czerwca r. b., zatwierdził podział okręgu na 7 rejonów i mianował tymczasowych naczelników rejonowych, bo na stałych brak było dostatecznie wyszkolonych kandydatów. Ubezpieczenie koni ma Zarząd organizować przy Okręgu. W końcu Zarząd protestuje przeciwko zbyt małej sumie subsydjum P. Z. U. W., bo wynoszącej 8.800 zł. dla powiatu.

OKRĘG LUBARTOWSKI.

Pięciodniowy kurs pożarniczy w Lubartowie.

Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Lubartowie, zorganizował 5-ciodniowy Kurs Pożarniczy w czasie od 6 — 11 czerwca r. b.

Program kursu obejmował: Wychowanie fizyczne, ćwiczenia z narzędziami, księgowość i administrację w Strażach, higienę i ratownictwo, naukę o Polsce współczesnej, ustrój państwowy i samorządowy, przepisy policyjno - ogniowe i t. d.

Wykładowcami byli: przewodniczący komisji Władysław Śliwa, kierownik kursu instruktor J. Tarko, kierownik Szkoły Powoszcznej M. Breitmajer, Dr. A. Górnicki, E. Krzyk, Sekretarz Sejmiku, W. Lewandowski naczelnik Straży i T. Szyszkowski komendant Policji Państwowej.

Na kursy uczęszczało 14-tu członków O. S. P. pow. Lubartowskiego:

Bodzak Józef — Wola Sernicka,
Komor Paweł — Kamionka,
Gajos Antoni — Starościn,
Gałązka Szymon — Bełżąc,
Romanek Franciszek — Brzeziny,
Fidut Jan — Michów,
Zmysłowski Jan — Brzeźnica Ks.,
Kosior Józef — Baranówka,
Szczuchniak Jan — Trzcinec,
Jarosz Antoni — Serniki,
Stachyra Jan — Sobolew,
Tatarczak Stan. — Sobolew,
Szydłowski Kazimierz — Łukowiec.

Dnia 11-go b. m. odbył się egzamin przed komisją z wynikiem dobrym (7 świadectw) i b. dobrym.

Wszyscy kursисти otrzymywali świadectwa, podpisane przez komisję egzaminacyjną. Z ramienia Wojew. Związku Straży Pożarnych przybył podinsp. dh. Łuczyński.

Jagienska z pod Lublina.

8-dniowy kurs pożarniczy w Tomaszowie Lubelskim.

W dniu 26.5 r. b. rozpoczęto 8-dniowy kurs pożarniczy w Tomaszowie Lub. Na kurs zgłosiło się z całego powiatu 62 uczestników. Uczestnikami kursu byli, między innemi, funkcjonariusze policji państwowej oraz wojskowi. Kursistów skoszarowano w opróżnionym budynku po szkole podchorążych.

Rozpoczęcie kursu zostało poprzedzone uroczystym otwarciem go przez starostę powiatowego i prezesa Okręgu p. K. Wielanowskiego.

Właściwa praca wyszkoleniowa w powiecie rozpoczęta została dopiero w roku 1929. Podstawowego wyszkolenia brak jest przede wszystkim u naczelników i oficerów straży.

Komendantem kursu był powiatowy instruktor pożarnictwa p. Jan Łuczyński, wykładowcami: p.p. Dr. W. Jabłoński, St. Akerman, inż. B. Niewmierzycki, St. Szubert, O. Więsyk i aspirant pożarniczy z Biłgoraja p. J. Bober.

Kurs zakończono 3-go czerwca r. b. Ćwiczenia z narzędziami, egzamin praktyczny i teoretyczny został przeprowadzony pod osobistym kierownictwem prezesa okręgu Druha K. Wielanowskiego. W skład komisji egzaminacyjnej oprócz wykładowców weszli p. B. Zwierzchowski sekretarz Sejmiku, W. Mysakowski honorowy instruktor na pow. Tomaszowski i S. Pławiński powiatowy komendant pol. pań.

Za bezinteresowną pracę p. p. prelegentów, jak również tym, którzy umożliwili przeprowadzenie kursu przez oddanie do jego dyspozycji budynku i narzędzi strażackich, a więc dowódcy garnizonu p. majorowi S. Józefczykowi, Dyrekcji Gimnazjum im. B. Głowackiego, Zarządowi miasta i Zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej m. Tomaszowa należą się szczerze słowa podziękowania.

Pożary.

Powiat Janów Lubelski,

1) W nocy dnia 5 maja b. r. w zabudowaniach Jana Wójcickiego z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył 5 budynków całkowicie i jeden częściowo, oraz inwentarz martwy i zboże ogólnej wartości około 15 tysięcy. W akcji brały udział straże z Trzydnika i Rzeczyca Ks.

2) W nocy na 25 maja o godzinie 2 m. 35 we wsi Lipa, gm. Zaklinów w zabudowaniach Ożgi Władysława i Tosia Jana wybuchł pożar, od którego spłonął dom mieszkalny, 2 stodoły, chlewy i szopy, oraz inwentarz żywy i martwy — ogólnej wartości około 8.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona, zachodzi jednak podejrzenie podpalenia.

Podczas ratowania inwentarza został poparzony w głowę gospodarz Ożga Władysław.

Należy podkreślić dużą pomoc miejscowej ludności w akcji ratowniczej.

3) W nocy dnia 29 maja b. r. w zabudowaniach Stanisława Jaskiewicza we wsi Kosinie tejże gminy wybuchł pożar, który zniszczył 2 budynki całkowicie, 1 częściowo, oraz część inwentarza martwego, ogólnej wartości około 4.000 zł.

Podczas ratowania dobytku został lekko poparzony w nogi strażak Franciszek Kobyliski.

W akcji ratowniczej brały udział straż z Kosina i Janiszowa. Straż z Borowa przybyła po stłumieniu pożaru.

Przyczyna narazie nieznana, zachodzi jednak podejrzenie podpalenia.

4) Pożar w Słupiu gm. Modliborzycy dnia 30.5 1931 r. Przyczyna — zły stan komina. Spaliło się 5 zagród — gospodarskich całkowicie i 2 zagrody (gospodarstwa) częściowo. Z inwentarza żywego spalono troje świń. Straty wynoszą około 4.000 zł.

W akcji obronnej brały udział: kurs 5-cio dniowy, odbywający się w Modliborzycach, straż z Dąbia, z Modliborzyc, Potoka (drużyny Potok i Stany), Wolicy, Janowa Lub., Wierzchowisk, Godziszowa.

Akcją dowodził nacz. V Rej, Maciurzyński. Bardzo dużą pomoc okazało nauczycielstwo z działwą szkół powszechnych i kierownikiem Drzewickim na czele przy spłonięciu łańcucha wodnego.

POWIAT SIEDLECKI

W czasie pożaru we wsi **Białkach**, wynikłego prawdopodobnie z podpalenia, doszło do starcia ludności ze strażakami zawodowej straży siedleckiej. Zaczęło się od przeszkadzania straży przy ratunku. Starcie przybrało charakter ostrej walki. Kilku strażaków odniosło rany z potłuczenia kamieniami, kubłami i kółkami. Walkę zlikwidował przechodzący oddział wojska, nałożywszy bagnety na broń. Śledztwo w toku. Winnym grozi kilkumiesięczne więzienie. Ustala się opinia, że całkowita odpowiedzialność spada na mieszkańców wsi. Spłonęła częściowo tylko stodoła.

We wsi Kamieniec pożar zniszczył 5 gospodarstw. Umiejscowienie należy przypisać miejscowej i okolicznej strażom, które przybyły do pożaru w liczbie — 4. W **Dąbrówce Starej** cztery przybyłe straże umiejscowiły pożar, który wybuchł w czasie, gdy mieszkańcy byli w odległym kościele na sumie. Spłonęło 4 domy z budynkami gospodarskimi i 2 konie, oraz ma się rozumieć — wszystkie inwentarze martwy i sprzęty. W **Broszkowie** u kolonistów wybuchł nocą pożar, który prócz budynków strawił 3 krowy, 1 konia, 13 świń, 62 kur i wszystkie inwentarze. Dobry ratunek dały straż z Opola, Niwisk i Siedlec. Dość nieumiejętnie pracowała najbliższa straż z Katunia.

POWIAT ZAMOJSKI WIELKIE POŻARY

Kłeska pożarów nie ominęła i tego powiatu, bo pastwą pożaru padła wieś **Rozłazy**, oraz wieś **Te-respol**, gdzie spaliło się 80 gospodarstw.

Nad wsią Rozłuty, gm. Sułów ukazała się nocą krwawa łuna pożaru, o której wieść lotem błyskawicy obiegła całą gminę, siejąc niepokój i popłoch.

Okazało się, że we wsi Rozłuty w stodole mieszkanka tejże Godzisz, przez nieostrożne zaproszenie ognia wybuchł pożar, którego płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania.

Grozę położenia powiększał fakt, że mieszkań-

cy we wsi już spali, gdy dachy nad ich głowami ogarnięte były płomieniami. Zewsząd zaczęły nadciągać straż pożarne, które przy pomocy ludności, spieszyły na pomoc wołającym ratunku matkom i dzieciom.

Ryk oszałałego inwentarza rozlegał się po całej okolicy. Ludność w śmiertelnej trwodze była zdeorientowana i zaledwie zdążyła ratować swój dobytek.

Pożar trwał do rana. Rozszalały żywioł zniszczył 36 najbogatszych zabudowań gospodarskich wraz z całym inwentarzem.

40 sztuk bydła oraz niezliczona ilość wszelkiej nierogacizny znalazła śmierć w płomieniach.

Można sobie wyobrazić rozpacz nieszczęśliwych wieśniaków, których spotkało to straszne nieszczęście. Straty powstałe wskutek pożaru sięgają blisko miliona złotych. Pastwą płomieni padły ostatnie zapasy żywności oraz narzędzia pracy nieszczęśliwych mieszkańców. Nędza i głód poczęły zaglądać w szeregi pogorzalców.

Straszne nieszczęście, które spotkało mieszkańców wymienionych wsi nie pozostało bez echa! Na pomoc im! rozległ się ten okrzyk po zamojskim powiecie. Poczęły powstawać Komitety niesienia pomocy pogorzalcem. Społeczeństwo czułe na każde nieszczęście poczęło składać ofiary w naturze i gotówce.

Akcja pomocy pogorzalcem spotkała się również z ogromnym poparciem władz. Zainteresował się nią też pan wojewoda Świdziński, który polecił wyasygnować na pomoc dla pogorzalców z państwowego funduszu Opieki Społecznej sumę 3000 zł.

We wsi **Zaporne** wskutek zapalenia się sadzy w kominie, spłonęły 4 domy mieszkalne, 4 stodoły, 3 obory, 2 świnie, zboże, oraz narzędzia rolnicze.

W **Ujazdowie** spłonęły 3 domy i budynki gospodarcze. We wsi **Katy** — spalił się dom mieszkalny, stodoła, obora, krowa, świnie, siewczarnia itp.

POWIAT BIŁGORAJSKI

We wsi **Bukowina** pastwą pożaru padło 34 domów mieszkalnych i 10 budynków gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty — 70.000 zł. W **Tarnogrodzie** pożar zniszczył 20 domów mieszkalnych i 2 składy zboża. Straty — 288 tysięcy zł.

Z powodu wadliwego urządzenia komina wybuchł pożar we wsi **Różaniec**, który strawił część gospodarstw. We wsi **Bystre** spłonęły zabudowania gospodarcze i część inwentarza żywego i martwego. Pod **Hutą Krzeszowską** spaliło się 15 morgów dziesięcioletniego lasu należącego do wsi Lipiny Górne. Z zemsty wznieciła pożar nieleńnia Bryła w osadzie **Frampol**, w zaradku ugaszony. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci spłonął dom mieszkalny w Łazowie.

Inspektorat Wojewódzki P. Z. U. W. komunikuje nam, że tym pogorzalcem, którzy będą stawiać opór strażom przy gaszeniu pożaru — nie będzie wypłacane odszkodowanie wcale. Niech straż szeroko tą wiadomość rozpowszechnią, to może ustana nieludzkie występkę niektórych pogorzalców.

KOMITET REDAKCYJNY: Gustaw Świda — 1-szy wice-prezes Związku Lubelskiego, dr. Józef Klarner — 2-gi wice-prezes Związku Lubelskiego oraz Redaktor odpowiedzialny — Aleksander Niedbalski.

WYDAWCA: Wydział Wydawniczy Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Druk. Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.

